ROK LI. Nro 27.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Lutego 1871. Sobota. Dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1871.

Dziś: ŚŚ. Ansgarego i Andrz: Jutro: Ś-tej Agaty P. M. | Poniedz: ŚŚ. Doroty i Teofili. Wtorek: Ś. Romualda Opata. | Środa: Ś. Jana z Matty W. Czwart: Ś. Apolonji Panny M. | Piątek: Ś. Scholastyki P. Sobota: ŚŚ. Eufrozyny i Lucyny.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Trwające w ciągu obecnej zimy dość silne mrozy jak niemniej brak—z powodu utrudnionej dostawy z zagranicy, a w skutku tego i podrożenie—węgla kamiennego i podwyższenie cen na drzewo i na wszelkie inne artykuły pierwszych potrzeb do życia, stają się dla wielu biednych rodzin miasta tutejszego, pozbawionych w obec takich okoliczności, środków ogrzewania swoich mieszkań, nadzwyczaj dotkliwemi i widocznie szkodliwie na zdrowie ich działającemi.

Z uwagi na to, JW. Namiestnik w Królestwie w nieustannej pieczołowitości swojej o biedną ludność tutejszą, prócz wyassygnowania pewnej summy na sporządzenie i rozdawanie w przytułkach, zostających pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, bezpłatnych obiadów, dla najbardziej potrzebujących, zgodnie z przedstawieniem Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się—niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie za pośrednictwem Jenerał-Majora Orszaku Jego Ces. Mości Własowa dobroczynnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie—w cyrkułach policyjnych, rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie od rana do godz. 5ej po południu w gmachu Zarządu Policji, przez urzędnika deżurnego przy Ober-Policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej, prócz tego tak summa złożonych ofiar jako też ilość zakupionego za te pieniądze drzewa i liczba rodzin zaopatrzonych takowem, ogłoszane będą co tydzień w gazetach z całą ścisłością. (Gaz. Polic.)

W rozkazach Warszaw. Ober-policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 18 i 19 wydanym, zamieszczono: Podług programu zakommunikowanego mi przy odezwie Magistratu miasta Warszawy z dnia 16 (28) bieżącego stycznia za Nr 1850, powoływanie do losowania konskryptów w nadchodzącym poborze, ma się odbywać w następującym porządku:

Ludność niestała: 28 stycznia (9 lutego) starozakonni ze wszystkich cyrkułów i chrześcjanie cyrkułów: 5/6 Powązkowskiego i 7 Wolskiego; 29 stycznia (10 lutego), chrześcjanie cyrkułów: 1/11 Zamkowego—2/3 Sobornego—4 Bielańskiego i 8 Jerozolimskiego; 30 stycznia (11 lutego), chrześcjanie cyrkułów: 10 Nowoświetskiego- 12 Pragskiego i 9 Łazienkowskiego: 31 stycznia (12 lutego) Niedziela.—1 (13), 2 (14), 3 (15) i 4 (16) lutego: odbiór rekrutów z chrześcjan i starozakonnych ludności niestałej.

Konskrypci z chrześcjan ludności stałej: 5 (17) lutego—konskrypci cyrkułów: 9 Łazienkowskiego i 12 Pragskiego; 6 (18) lutego— cyrkułów: 1/11 Zamkowego i 2/3 Sobornego; 7 (19) lutego Niedziela, 8 (20) lutego konskrypci cyrkułów 5/6 Powązkowskiego, 8 Jerozolimskiego i 4 Bielańskiego; 9 (21) lutego cyrkułów: 7 Wolskiego i 10 Nowoświeckiego; 10 (22), 11 (23), 12 (24), 13 (25) i 15 (27) lutego wyjąwszy 14 (26) Niedzieli, odbiór rekrutów z chrześcjan ludności stałej.

Konskrypci ze starozakonnych ludności stałej: 16 (28) lutego z cyrkułów: 1/11 Zamkowego, 2/3 Sobornego i 5/6 Powązkowskiego; 17 lutego (1 marca) z cyrkułów: 10 Nowoświeckiego, 4 Bielańskiego, 7 Wolskiego i 9 Łazienkowskiego; 18 lutego (2 marca) z cyrkułów: 8 Jerozolimskiego i 12 Pragskiego 19 lutego (3 marca) dzień galowy: od dnia 20 lutego (4 marca do d. 1 (13) marca, odbiór rekrutów ze starozakonnych ludności stałej.

O czem oznajmiam podwładnej mi Policji dla stosownego wykonania.

— E — We wsi Woli Łaskiej w dniu 11 kwietnia roku zeszłego przed północą, zastrzelono w ogrodzie dworskim ubogiego, dobrej konduity mularza Koprowskiego.

Wystrzał słyszeli niedaleko mieszkający szwagier i siostra Koprowskiego, Firasiewicze, tudzież Sieczkowie, a nadto Firasiewicz posłyszał krzyk: „Ratujcie! Ciszewski zabił.... Ciszewski zabił."

Gdy w skutek strzału i krzyku Firasiewicz wybiegł z żoną z domu, znalezli Koprowskiego leżącego na ziemi, tamującego sobie rękami krew obficie z rany w piersiach płynącą. Umierający zdołał tylko wyrzec, że dwóch ludzi go napadło i że chwytali go za odzienie, gdy zaś uciekał, wystrzałem został powalony. To było jedyne wyznanie, jakie można było przed zgonem z niego wydobyć.

Firasiewicze zauważyli ślad 3-ch zbrodniarzy zbiegłych przez płot na pole, za któremi pies szczekał. Podejrzenie w skutek tego przedewszystkiem padło na leśniczego Ciszewskiego, a przywołany strażnik ziemski Borczyk, natychmiast udał się do Ciszewskiego. Znalazł go w łóżku, opodal stały buty świeżo zabłocone i dubeltówka szrutem nabita, z jedną lufą świeżo wystrzeloną; na stole zaś leżała torba ze szrutem. Ciszewski zapytany przez strażnika, zeznał że był w lesie na stróży, niedawno powrócił i tam strzelał do jastrzębia, którego chybił.

Sąd zawiadomiony o tym wypadku, zjechał na grunt i znalazł, że Koprowski padł o 30 kroków od szopy w ogrodzie, gdzie nocował, że miał jednę ranę dużą i dwie małe, pochodzące od naboju szrutem, którego trzy ziarnka wewnątrz ciała znaleziono. Przy rozpatrywaniu miejsca zbrodni zauważono ślady butów, z których jedne pozostawiły odcisk bardzo charakterystyczny, gdyż widocznem było, że posiadały podkówki i łatkę na podeszwie. Przyniesione buty Ciszewskiego zupełnie odpowiadały znalezionym śladom a tłomaczenie się jego, że dnia wypadku polował przed wieczorem na słomki, obok faktu, że prócz niego nikt we wsi nie posiadał broni palnej, rzuciły na niego silne podejrzenie, w skutek czego przyaresztowanym został.

Podczas prowadzenia śledztwa i poszukiwania wspólwinnych, Ciszewski usprawiedliwiał się świadkami, że przed wieczorem strzelił do jastrzębia, że nocował w domu, że przed strażnikiem mówiąc o piłowaniu lasu popełnił kłamstwo, wreszcie utrzymywał, że podobieństwo butów jego do znalezionych śladów, jest tylko przypadkowem.

Urząd Lekarski i fabrykant broni Jakubowski na zasadzie porównań wagi i kształtu szrutu znalezionego w ranie ze szrutem znalezionym w lufie i w torbie, wydali jednozgodną opinję, iż szruty te nie zgadzały się z sobą i były różnego kalibru, nadto dobra konduita i brak wszelkich powodów do popełnienia zbrodni przemawiały za uwolnieniem trzymanego w więzieniu Ciszewskiego.

W takim stanie rzeczy trzech włościan ze wsi Woli Łaskiej doniosło wójtowi gminy, że sąsiad ich Jeliński wyznał im, że on wraz z Michałem Śrótką i Władysławem Nawrockim popełniali kradzieże ze spichrza dworskiego i podczas jednej kradzieży Nawrocki zabił Koprowskiego.

Zawezwany Jeliński zeznał, że gdy jedna kradzież nie udała się z powodu, iż psy szczekaniem swojem zdradziły wspólników, wtedy Nawrocki wziął fuzję i wraz ze Śrótką weszli do ogrodu, jego zaś pozostawili obok na straży; Śrótka namacał w szopie śpiącego człowieka, który zbudzony wyskoczył do nich i wtedy Nawrocki doń strzelił, poczem zbrodniarze uciekli, lecz na drugi dzień dowiedzieli się o śmierci Koprowskiego.

Zeznanie takie wsparte innemi dowodami, jak wynalezieniem karabinka ukrytego przez Nawrockiego, niemożnością wyrachowania się jego z czasu spędzonego w chwili zabójstwa, posiadanie butów zupełnie odpowiednich śladom znalezionym w ogrodzie i t. d. zupełnie przeświadczyły o winie Nawrockiego i wspólnictwie Śrótki i Jelińskiego.

Okoliczności tak zebrane, posłużyły do uwolnienia z pod zamknięcia Ciszewskiego, który zbiegiem nieszczęśliwych poszlak niewinnie zatrzymanym był przez parę miesięcy.

Ciekawa ta sprawa sądzoną była przedwczoraj przez tutejszy Sąd Kryminalny, który przedewszystkiem wyrzekł zupełną niewinność Adama Ciszewskiego.

Władysława Nawrockiego za zabójstwo wśród usiłowania kradzieży z art. 930 i innych K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich na lat 10, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji, zaś Michała Śrótkę i Jana Jelińskiego za usiłowanie kradzieży na oddanie do poprawczych rot aresztanckich: pierwszego przez lat dwa, drugiego przez rok 1, miesięcy 6, licząc dwom ostatnim czas zatrzymania w toku śledztwa, skazał.

Urząd Prokuratora podczas sądzenia, reprezentował p. Piątkowski i w jasnym i gruntownym rozbiorze całego przebiegu rzeczy, przedstawił całą sprawę. Pan Kraushaar Aleksander, patron przy Trybunale Cywilnym, wnosił obronę z urzędu za obwinionymi.

— E — *Targi Warszawskie.* Mimo łatwości dowozów z powodu doskonałej sanny, ceny artykułów żywności utrzymują się, niektóre nawet podniosły się dosyć wysoko. Wszystkie w ogóle gatunki kaszy o 1 lub $1\frac{1}{2}$ kop. na kwarcie zdrożały, mąka aczkolwiek nietyle jednakże wzrosła w cenę.

Ryb przywieziono dosyć: funt szczupaka żywego ceniono kop. 35; karpia kop. 30; karasia $22\frac{1}{7}$. Zamrożone taniej sprzedawano: funt szczupaka od kop. 12 do $13\frac{1}{2}$; sandacza kop. 18; lina kop. 15; okonia kop. 12; leszeza kop. 13; sielaw świeżych kop. 11; stynek dużych kop. 10.

Nabiał w dawnej cenie pozostał: funt masła świeżego niesolonego kop. $37\frac{1}{2}$; solonego tak zwanego do potraw kop. 26; kwarta śmietany kop. 30; śmietanki od kop. 15 do $17\frac{1}{2}$; Mleka niezbieranego kop. 7; ser średniej wielkości i suchości kop. 15.

Jaja doszły cen bajecznych, sztukę płacono po kop. 3; kopę rs. 1 kop. 50; funt grzybów suszonych kop. 40; funt powideł kop. 18.

Zwierzyny dowóz bardzo duży, sarnę dużą płacono rs. 9; comber sarni od rs. 4 kop. 80 do rs. 5; pieczeń sarnią rs. 3; zająca od kop. 60 do 90; parę jarząbków kop. 60; cietrzewi rs. 1 kop. 15; kuropatw od kop. 55 do 65.

Drób' dosyć pokupny: indyk duży rs. 2 kop. 15; indyczka tłusta od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50; gęś kop. 80; pularda kop. 45; kaczka od kop. 35 do 40; kurak kop. $22\frac{1}{2}$.

Ogrodowizny trzymają się w cenach zeszłotygodniowych.

Na placu Krasińskich dowóz drzewa nieco mniejszy, kupujących dosyć, dlatego ceny wysokie. Fura szczap brzozowych rs. 4 kop. 50; olszowych rs. 4 kop. 30; sosnowych rs. 3 kop. 60; kloc duży rs. 6.

Na Pradze. Sami tylko handlarze z professji przybywali na targ z końmi, z zamiejskich bowiem dostawców zaledwie kilku się znalazło chcących pozbyć się swoich rumaków. Kupujących więcej się zgłosiło, ceny jednak wysokie wielu odstraszały i tym sposobem tranzakcji zawarto niewiele. Parę rosłych koni bryczkowych od lat 6 do 8 ceniono rs. 300; mniejszych pociągowych od rs. 220 do 250.

Mierzynki włosciańskie licznie nabywano i sprzedawano od rs. 40 do 50.

Na placu wołowym jak zwykle ruch i wrzawa, wystawiono około tysiąca sztuk rogacizny, które zakupili tak kupcy zagraniczni na wysyłkę koleją jako też rzeźnicy warszawscy na potrzeby miejscowe. Dużego wołu stepowego płacono od rs. 70 do 80; miejszego od rs. 58 do 68.

Na rynku wieprzowym zakupiono kilkaset sztuk nierogacizny. We czwartek kupcy z poznańskiego zakupowali w większych partjach, wczoraj zaś rzeźnicy tutejsi na pojedyńcze sztuki. Dużego wieprza ceniono od rs. 22 do 27; średniego od rs. 16 do 20.

Pud siana płacono od kop. 43 do 46; słomy od kop. 26 do 28; duży pęk słomy od kop. 13 do 14.

═ Ze sprawozdania działań Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za r. 1869 nadesłanego nam (drukiem Wł. Kossakowskiego w Lublinie) poczerpujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Rozpoczęło ono 55 rok istnienia swego—odbyło posiedzeń 15 i załatwiło 91 przedmiotów.

W roku tym zebrano w miejsce biletów z powinszowaniem rs. 113 kop. $65\frac{1}{2}$; z kwesty wielko-tygodniowej rs. 115 kop. 3; z przedstawień scenicznych amatorskich rs. 180 kop. $55\frac{1}{2}$; z 2ch koncertów rs 220 kop. $72\frac{1}{2}$; z 2ch loterji fantowych rs. 168 kop. $84\frac{1}{2}$. Liczbę kollektorów do zbierania ofiar powiększono do liczby 19, utworzono wydziały: zabaw i rozpoznawania próśb. Naznaczono 2ch członków do wizytowania Ochrony, w której zwinięto posadę pomocnicy. Wyre-

perowano lokal tejże ochrony, sprawiono bieliznę i obuwie dzieciom, starcom i sierotom w sali przy szpitalu św. Wincentego à Paulo—wydzierżawiono dom na przedmieściu Czwartek położony i uporządkowano pozostałości po zwiniętym sklepie ubogich.

Instytucja utrzymywała 42 starców, którzy przebyli dni 14,784, koszt ich dziennie wynosił kop. $11^1/_{10}$— w ochronie było dzieci 12 miejscowych, a przychodnich 15, przebyły one dni 9,855, koszt jednego dziecka wynosił kop. $9^1/_{10}$; sierot było 12 których koszt dziennie wynosił kop. $15^3/_4$. Biednym 88 udzielono wsparcie po kop. 75 aż do 8 rubli. Jednem słowem wspieranych było osób 171.

Dochód ogólny wynosił rs. 4,299 kop. 83, wydatki 3,965 k. 47, pozostało na rok 1870 rs. 334 kop. 46. W wpływach wykazaną jest cyfra rs. 50, wniesiona od członków zamieszkałych w Warszawie.

Majątek Towarzystwa licząc w to wartość domów, jest rs. 15,297 kop. 50. Protektorami Tow. na r. 1870 obrani: pp. Gubernator Buckowski i JX. Walenty Baranowski, Admin. Dye. Lubelskiej; protektorką pani Buckowska Anna; opiekunami honorowemi: hr. Or. Tomasz Zamojski i hr. Józef Zamojski, Braunowa Fryderyka, Piaskowska Marja, Żylaj Zofja.

Prezesem Towarzystwa są: pp. Koźmiński Józef, Vice-Prezesem Skolimowski Konstanty; opiekunami: Drwęski Aleksander, Detmerski Józef, Ostrołęcki Stanisław; podskarbim Niezabitowski Józef; sekretarzami: Budzyński Bolesław i Makowski Anastazy.

Członków płacących stałe składki jest 296—zaś 55 osób, udzieliło wsparcia jednorazowe.

== Plac ewangelicki przedstawia obecnie istną płaszczyznę lodnikową. Zdawałoby się że ktoś umyślnie urządził tam sobie miejsce do używania przyjemności jeżdżenia na łyżwach. Szczególniej około samego kościoła powierzchnia ziemi jest tak równą i jednostajnie szklistym lodem pokryta, jak to się daje widzieć tylko na północy, gdzie włościanie nie stawiają nigdzie stodół, a tylko korzystając z długiego perjodu silnych lecz spokojnych bo bez najmniejszego wiatru mrozów, tworzą sobie na dziedzińcach około brogów zbożowych sztuczne klepiska, te polewają perjodycznie wodą, aż się utworzy szklista równa powierzchnia, na której równie dobrze jak na klepisku, a może nawet i lepiej wszelkie zboże młócić się daje.

— (Artykuł nadesłany). *Z Kalisza dnia 28 stycznia 1871 roku.—Panie Redaktorze!* Upraszam Pana zamieść w szpaltach pisma swego załączoną odpowiedź p. Kustosza Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, na zapytanie moje, które uczyniłem z przyczyny ogłoszenia księgarza Mitwocha w Kaliszaninie dotyczącego sprzedaży akcji Towarzystwa. P. Kustosz pisze co następuje: „Na zapytanie pana, czy Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych upoważnił księgarza Mittwocha w Kaliszu do sprzedaży akcji Towarzystwa, i to za zniżoną cenę mam przyjemność odpowiedzieć, że w Kaliszu tylko pan do tej czynności przez komitet upoważnionym zostałeś, a co do ceny akcji, takowa jest ustawą Towarzystwa oznaczoną, żadnej więc zmianie uledz nie może.“—Z uszanowaniem H. *Hurtig.*

== Wy, którzy zbieracie marki pocztowe musicie mieć *dobre serca!* Posłuchajcie zatem następującego ustępu z listu nadesłanego nam w tych dniach, przez świadka cierpień, młodej, ładnej, wykształconej i dobrej angielki zbierającej od świtu do nocy, marki z całego świata. „U moich znajomych (pisze ów świadek mieszkający we wsi *, w gubernji ***), jest nauczycielką dzieci, angielka, osoba bardzo przyjemna i przez wszystkich szczerze lubiona. *Miss* *** jednakże, rzadko się uśmiecha i z każdym dniem staje się smutniejszą. Oto przyczyna jej melancholji. Goszcząc w z. lato w Londynie, *Miss* *** założyła się z jednym bogatym *Sir'em*, że mu uzbiera w ciągu dwóch lat 1,000,000 (wyraźnie *miljon* marek od listów, a *Sir* przyrzekł za ową kollekcję, ofiarować swojej partnerce wieś *prawdziwą* i po 50 funtów (300 rs.) rocznie, aż do śmierci; gdyby zaś *Miss* *** nie dotrzymuła zakładu, będzie obowiązaną przez lat dziesięć bezpłatnie uczyć i pielęgnować dzieci *Sir'a.* I córa Albionu, zbiera obecnie marki, liczy je bezustanku i martwi się szczerze, bo do pożądanego *miljona* jeszcze bardzo daleko. Jeżeli więc chcecie, to możecie uszczęśliwić rodaczkę Szekspira i Byrona. Wezwijcie swoich czytelników, do składania marek w Redakcji swojego pisma i przysyłajcie je partjami na moje ręce. *J.* wieś *C.* dnia 9/1 71.“

== Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komitetu Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, wybrani zostali: Prezesem Towarzystwa JW. Muchanow, Prezes Warszawskich Teatrów; Vice-Prezesem pan Antoni Nagórny; Dyrektorem muzyki pan Aleksander Zarzycki.

Z pomiędzy członków Komitetu obowiązki Kassjera powierzone zostały p. Gustawowi Sennewald, a Sekretarza Towarzystwa p. Henrykowi Toeplitz, który zgłaszających się w interessach Towarzystwa przyjmować będzie w mieszkaniu swojem do godziny 11-ej z rana.

Na wczorajszem posiedzeniu postanowiono również aby fundusze Towarzystwa złożone zostały w Banku Handlowym, oraz wybrano delegację, która ma zająć się wynalezieniem odpowiedniego dla Towarzystwa lokalu, i ułożeniem projektu regulaminu.

== Komitet Kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych, dziękuje niniejszym uczestnikom tejże kassy, za złożenie rs. 240, w miejsce rozsyłania kolend na rok 1871.

Sekretarz *Fijałkowski.*

== Dziś o g. 1-ej po południu odbędzie sie posiedzenie Oddziału tanich kuchen; o godzinie zaś 6-ej. Przytułku dla wychodzących ze Szpitali. Posiedzenia Przytułku odbywać się będą tylko raz na miesiąc w pierwszej połowie miesiąca.

=Jutro pełnia Księżyca o godzinie 3. m. 26 wieczór.

== W poniedziałek i we wtorek odbędzie sie ciągnienie 116 Loterji Klassycznej K. I-ej w której na 23,500 biletów wygranych będzie 1,200. Główna wygrana 10,000 rs. Cały los do klassy I-ej kosztuje rs. 10 k. 24 $\frac{1}{2}$ losu rs. 5 k. 12 $^1/_4$ rs. 2 k. 56.

== Dziś w salonach Ratusza zapowiedziany bal na korzyść ranionych wojowników obu narodowości: Bilety na bal rzeczony, są jeszcze do nabycia przy wejściu.

== W zakładzie nauki sztuk i rękodzieł dla kobiet, jutro o godzinie 5tej pani Al: Marczewska odczyta studjum swoje p. t. „Wspomnienie Kopernika.“

== Pojawiły się już fotografje znanej pianistki panny Laury Kahrer, wykonane w zakładzie Mieczkowskiego.

== „Norma“, która jutro przez artystów opery polskiej miała być wystawioną, odłożoną jeszcze zo-

stała na dni kilka, a to z powodu słabości p. Filleborna.

= W tych dniach na scenie teatru odbyła się pierwsza czytana próba „Hamleta“ który prawdopobnie za dwa miesiące będzie przedstawiony.

= Od nowego roku poczęła się znów ukazywać we Lwowie „Bibljoteka stenograficzna“, czasopismo poświęcone stenografji, którego wydawnictwo od niejakiego czasu było przerwane. Zewnętrzna postać wznowionego czasopisma odznacza się pięknem odbiciem. Wychodzić będzie „Bibl. Stenogr.“ raz na miesiąc, pod redakcją znanego rozkrzewiciela skoropisma p. J. Polińskiego. W pierwszym wyszłym numerze (za styczeń), redakcja tak określa cel i kierunek swego pisma: „Dla tych, którzy stenografji dopiero nauczyć się pragną, zawierać będzie każdy numer „Bibl. sten.“ jedną lekcję, w sposób jak można najbardziej przystępnie wyłożoną, tak, żeby z tych lekcji każdy bez wskazówek nauczyciela skoropisma nauczyć się był w stanie. Zaś tym zwolennikom stenografji, którzy już z początkami jej są obznajmieni, „B bl. sten.“ podawać będzie stosowne i starannie wybierane wzory do ćwiczeń w pisaniu i czytaniu. Koniec każdego numeru stanowić będzie krótki przegląd ze świata naukowego stenograficznego, w formie potocznej kroniki.“ Prenumerata półroczna wynosi 1 złr. 50 cent. (1 rs.). Adresować należy do J. Polińskiego we Lwowie.

— Z powodu słabości zdrowia p. Filleborna, miejsce tego artysty w programie jutrzejszego koncertu, zajmie pan Cieślewski.

= Donoszą nam, że z Krakowa wybiera się do Warszawy welocypedzista Haler, który sztukę swą, posunął do ostatecznych granic. Używa on welocypedu jak jeździec w cyrku zwykł używać konia, przewiesza się na nim wśród największego pędu, wskakuje, i stojąc lub klęcząc z lekkością i elegancją, zadziwiające wykonywa ruchy. Produkuje się także na tak zwanym „Pedepied,“ składającym się z dwóch kół mających szerokości 16 cali, na którym nakształt łyżwiarza zręcznością swą zadziwia.

= Słuchajcie oto i wielcy i mali. To co powiemy nie nazwijcie bajką; po trzy kopiejki było wczoraj jajko, a przemysłowcy, co je sprzedawali, mówili: (niech to niemcom nie ubliża), że wszystko poszło na targ do Paryża.

— W cyrkule Bielańskim, starozakonna Chana Redlich wyrobnica, przechodząc przez ulicę Wałową, upadła i stłukła sobie prawą nogę. Odesłano ją do szpitala starozakonnych.

— W cyrkule Sobornym, Krystyna Chudale wyrobnica, przechodząc przez ulicę Długą, upadła i złamała sobie lewą nogę. Odesłano ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 539, w teatrze rozmajtości 718, na koncercie Lewandowskiego 613, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 550.

(Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od W. M. S. M. rs. 1 kop: 50 i od K. rs. 1, dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nr 14 przy ulicy Nowogrodzkiej.—Przy odebraniu zgubionego Boa, złożono kop: 50, dla matki pięciorga dzieci, które chorowały na szkarlatynę.

Dziesięcioletni chłopczyk, syn ubogiego rzemieślnika, który oprócz niego, ma jeszcze sześcioro małych dzieci, chodząc do roboty w letniej bluzce, onegdaj tak ziąbł, że gdyby nie pomoc natychmiastowa dana temu biednemu dziecku na ulicy, nie byłby w stanie powrócić do domu; składa się więc dla niego kop: 50, na ciepłe ubranie, w nadziei, że zacne serca, raczą złożyć grosz wdowi dla tego biednego dziecka.

— Numer dorożki (a może sanek) znaleziony w domu Karasia, w podwórzu, za udowodnieniem odebrany być może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

✝ W d. 3-m b. m. opatrzona ŚŚ. Sakramentami zeszła z tego świata ś. p. Marjanna z Iwańckich **Dunin Borkowska**, przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok z kościoła Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w d. 5-m o godzinie 3-ej z południa na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.
—704—

✝ Andrzej **Knaap**, obywatel, przeżywszy lat 62, zmarł w dniu 2-m lutego, pozostała żona wraz z familiją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania w d. 5-m b. m. o godz. 3-ej po południu odbyć się mające.
—705—

✝ W dniu wczorajszym po długiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Anna **Drac**, panna, przeżywszy lat 73. Pozostał siostra z nieobecnym bratem oraz rodzeństwo, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 lutego, to jest w Niedzielę o godzinie 1 po południu z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające.
—719—

✝ Zosia **Bekker**, córeczka Adolfa i Florentyny z Brodlów, małżonków Bekker, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 3-m lutego żyć przestała, licząc wieku rok 1 i miesięcy 8. Stroskani rodzice zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok w d. 5 m lutego, t. j. w niedzielę o godz. 5-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające.
—706—

— Jutro w kościele Sgo Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 9ej z rana, po odprawionej wotywie, pobłogosławionym zostanie 50cio-letni ślub, Agnieszki z Sawickich i Filipa **Króciń**.

— „Moskiewskie Wiedomosti“ donoszą, że w skutek Najwyższego rozkazu postanowiono: uwolnić od powinności rekrutskiej tych starozakonnych, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską, lub też oświadczyli życzenie przejścia na takową.

= Według gazety „Gołos“, na początkowe studja miejscowości w celu utworzenia nowego parku w Derbencie, assygnowano już 3,000 rs.

= „Gołos“ pisze, że niedawno ustanowiona kassa emerytalna przy Ministerjum morskiem, posiada już swój własny kapitał 10,426,243 rs., i że na rok 1871, pensje emerytalne dla wysłużonych marynarzy i urzędników, wyniosą rs. 248,721 kop: 62.

= „Moskiewskie Wiadomości komunikują: że w skutek przedstawienia Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, postanowiono stopniowe zwinięcie posad członków referentów w warszawskiej Komissji prawnej.

— Podług wydanych przez Departament ceł tabelli handlu zagranicznego za rok 1869, handel z Azją wynosił cyfrę obrotu 25,798,152 rs., to jest o 300,000 rs. więcej jak w roku 1868. W powyższej ilości przywieziono towarów z Azji za rs. 7,934,376. Główne

przedmioty wywozu stanowią: przędza bawełniana, wyroby wełniane i jedwabne, skóry, wyroby metalowe, futra, płótno, materjały farbiarskie, etc. Przywóz składa się głównie z herbaty za 5,783,104 rs., bawełny surowej za 4,254,927 rs., fruktów za 1,174,878 rs., tytoniu za 546,130 rs., wyrobów jedwabnych, bawełnianych, metali za 2,189,025 rs., i t. p.

— „Peters Wied." komunikują, że pierwotny kierunek drogi żelaznej sewastopolskiej przez stację Losowa zmienionym został w ten sposób, iżby linja ta w dalszym swoim przebiegu przeciągnęła od stacji Borysoglebska, gubernję woroneżską i charkowską. Dla linji Wilno-Kanapły punkt wyjścia jeszcze nie jest udecydowanym, w każdym razie ma ona się spotkać bezpośrednio z linjami Charkow-Kremenczug, lub połtawską. W widokach ekonomicznych droga w kierunku Charkowa jest do wykonania tańszą, gdy linja na Połtawę, wymaga nader kosztownych niwelacji i robót ziemnych.

— Telegram z Guduara donosi do Gazety „Kaukaz", że tak wielkie śniegi spadły w górach, iż kommunikacja pocztowa została przerwaną. Trzy poczty z wewnątrz cesarstwa i jedna z Tyflisu zalegają.

Z Bialskiego dnia 30 stycznia b. r. — Sanna u nas wyborna, lecz ponieważ nie mamy w okolicy cukrowni, więc nie służy nam ona do przewożenia wytłoków, a i zboża nie mamy do zbytku w naszej lesistej okolicy. Za to las *wyprowadza* się od nas na dobre. Zmuszeni potrzebą, obywatele sprzedają swoje lasy po nader nizkich cenach żydkom, którzy je przerabiają na podkłady do kolei żelaznych, drzewo tarte i t. p. Dobry budulec za lat kilka będzie osobliwością w naszej okolicy. O zabawach na cel dobroczynny lub niedobroczynny nikt u nas ani pomyśli. Ogólna u nas stagnacja. Każdy myśli o tem tylko, ażeby zażegnać grożącą ruinę. Polowanie na czeladź o której wspomniał wasz korrespondent z Grojeckiego i w naszej okolicy odbywało się dość niefortunnie. O dziewki folwarczne i chłopaków najtrudniej. O pierwsze szczególnie. Nie zdaje mi się jednak, aby sprowadzenie czeladzi z Krakowa i Galicji było dobrem. Mieliśmy przekonanie co to byli za ludzie sprowadzeni przed kilku laty na par bków z W. Ks. Poznańskiego i ze Szlązka. Istny proletarjat: leniwi, hardzi i gorzej jeszcze. Za to polowanie na prawdziwą zwierzynę idzie daleko pomyślniej. Zajęcy tego roku mnóstwo, kuropatwy cisną się około domu. Dnia 28 stycznia pewnemu amatorowi myśliwstwa dano znać na godzinę przed zachodem słońca, iż kilku dzików znajduje się w lesie. Jakoż ułożone do tego psy wytropiły i osadziły dwuletnią maciorę, którą dwoma wystrzałami ubił gajowy. W tejże prawie chwili o kilkadziesiąt kroków usłyszano krzyk: „Gwałtu bywajcie!" Włościanin Michał Matuszewicz z Krassówki schwycił żywcem rannego dzika, związał go wełnianym szalikiem, a gdy dzik poszarpał szalik, trzymał zwierzę aż do przybycia myśliwych. Nazajutrz zapaleni myśliwi pospieszyli znowu do kniei. Po raz drugi Matuszewicz pojmał dzika żywcem. Dziki u nas w porze letniej są istną plagą, niszcząc kartofle i zasiewy. Stan sanitarny u nas nie zły, tylko między dziećmi bywają wypadki Krupu. O cholerze w naszych stronach dotąd chwała Bogu nie słychać. — *L.*

✕ W liście z Cassel z dnia 25 z. m. piszą do dziennika Frankfurtskiego:

„Z pozoru sądząc, ex-cesarz prowadzi w Wilhelmshöhe życie zupełnie odosobnione, jak gdyby nie chciał już mieć żadnej styczności ze światem; unika nawet wszystkiego coby mogło zwrócić na niego uwagę.

„Jak wszyscy więźniowie polityczni szukający w nudach niewoli jakiejkolwiek rozrywki, cesarz pokazuje się często w jednem z okien pałacu, trzymając w ręku filiżankę, z której rozrzuca okruszyny ciasta zgromadzającym się pod oknami jego mieszkania wróblom. Często także wychodzi na przechadzkę.

„Tak sądziłby można z pozorów.

„W gruncie rzeczy jest zupełnie inaczej. Żywa agitacja polityczna panuje pomiędzy goszczącymi w Wilhelmshöhe. Nieustanne wizyty i wyjazdy, depesze i listy przychodzą i odchodzą, a najznakomitsi dyplomaci dawnego cesarstwa często odwiedzają byłego cesarza. W tych dniach jeszcze margrabia Lavalette przepędził cały dzień w zamku. Mówią, że ztąd przez Bruksellę udał się do głównej kwatery w Wersalu. Trudno przypuszczać aby te wizyty miały inny cel prócz grzeczności. Co do nas podzielamy powszechnie panujące przekonanie, że pomiędzy panem i jego sługami odbywają się ważne narady, i że ci ostatni donoszą mu o bardzo zręcznie snutych tajemnych knowaniach." (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Powściągliwość jaką okazał Gambetta w gorącej chwili 29 b. m. kiedy lud przyszedł mu prawie ofiarować dyktaturę, nie była wypływem postanowień pokojowych, objawem rozumu i serca abdykującego przed okolicznościami. Proklamacja jak ją nazywa telegram, a jak nam się zdaje—okólnik do prefektów, daje przekonywający dowód, że pierwszy, jeśli nie jedyny, dziś człowiek we **Francji**, którego pamięć przejdzie z uznaniem do potomności—nie tylko nie porzuca kierunku spraw publicznych, ale nawet nie zrywa wcale z dotychczasową swoją polityką: ani jednej stopy kwadratowej z ziemi francuzkiej, ani jednego kamienia z fortec!. Podstawy takiej polityki wypływającej z uczucia honoru narodowego rzucił sam p. Favre w okólniku wrześniowym: musiała ona strasznie zaciężyć na jego umyśle znękanym przez ciągłe wysilenia i ciągłe klęski narodu, skoro od niej odstąpił i podpisał układ dający nie już jedną stopę, nie jeden kamień, ale wszystko czego żądał zwycięzca z territorium francuzkiego—ale nawet okręta i Kolonje potrzebne dla rozwoju jego marynarki.

Dla człowieka tych usposobień jak Gambetta, polityka honoru będzie do końca jego zawodu politycznego, jedynem hasłem działalności państwowej; umysł jego nie złamie się niepowodzeniem; walka do upadłego nie przestanie być ciągłem jego dążeniem. Stronnictwo wojenne znajdzie ognisko iześrodkuje w nim swe siły. Na pierwszem już posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego, wystąpi gorący, zacny człowiek z orszakiem ludzi równych mu z temperamentu, przekonań i poglądu na obecną sprawę publiczną Francji: ale czy ludzie otaczający Gambettę — zdołają przeprowadzić widoki swoje w zgromadzeniu — czy w ogóle polityka wojenna, wyda wojenne owoce, ostateczny tryumf, t. j. czy usprawiedliwi się sama we własnem swem dziele: o tem wypadki dopiero rozstrzygną. Nic tu przesądzać nie można. Nawet dotychczasowa niedola i nieudolność, nie może służyć za wskazówkę: prąd dzie-

jowy odwraca się częstokroć niespodziewanie i stwarza sobie nowe zupełnie łożyska. Dlaczegóżby dziś toczyć się miał dalej dotychczasowym torem.

Najgorszy jest tylko dziś punkt wyjścia dla polityki i działań wojennych. Położenie obecne o wiele gorsze od tego, jakie stworzył dzień Sedański. Dwie tylko jeszcze słabe armje trzymają się w polu. Los Paryża pomimo kapitulacji wcale nie do pozazdroszczenia; każdej chwili stolica Francji wpaść może w ręce niemieckie. W znacznej części przeprowadzono już postanowienie rozbrajające dwumiljonowe miasto: wrazie niezłożenia wszystkiego co umówiono w ciągu dni 14-stu, nastąpi znów bombardowanie. Po rozbrojeniu zaś, jeśli kroki wojenne na nowo się rozpoczną, wejście do miasta nie przedstawi dla oblegających najmniejszego niebezpieczeństwa: z myślą tryumfalnego wjazdu jeszcze się cesarz niemiecki nie rozstał. Z Berlina piszą, że podobno cała armja obsaczająca (Cernirungs-Armee) defilować będzie przez ulice miasta i cesarz na 48 godzin przynajmniej zamieszka w Tuilleries.

Co do żywności, to pomimo ofiary z 3ch miljonów racji uczynionej dla Paryża, cała surowość wojenna daje się czuć w rozporządzeniach sztabu pruskiego. Pożywienie dla ukorzonego miasta przechodzić musi przez ręce niemieckie i co dzień wydzielane będzie tylko na dwadzieścia cztery godziny.

Wczoraj doniosły dzienniki, że w Belforcie daje się czuć brak amunicji. Dziś już mamy doniesienie, że twierdza układa się o kapitulację. Trzymanie się jej dłuższe byłoby bez celu: dla honoru dość się już stało dla sprawy francuzkiej, żaden z dalszego oporu pożytek wypłynąćby nie mógł. Belfort nie zdołałby w żadnym razie przetrwać zawieszenia broni.

Przejście armji Bourbakiego do Szwajcarji dokonało się w dniu 1 lutego. Osobna konwencja zastrzega prawa obu stron: jednej rozbitej drugiej przyjmującej rozbitków. Armja przeszła przez Verrières do kantonu Neufchâtel, przez Jongue i Orbe do kontonu Vaud (Lozanna). Dowodzili nią w ostatniej chwili Clinchart Castella, Convagni. Stan armji przerażający. Trzecia część żołnierzy ma poodziębiane nogi, połowa prawie trapiona chorobami. Bez czucia, jak automaty, nie myśląc co robią, nie rumieniąc się ani przed cudzoziemcami ani przed samymi sobą,—żołnierze rzucali broń i padali na niegościnne progi Szwajcarów.

Wiadomo że zawieszenie broni nie odrazu rozciągnięte zostało na wschodnie departamenta Francji. Chwila wstrzymania kroków nieprzyjacielskich w tamtych stronach, miała być później oznaczoną. Zupełne milczenie o działaniach w okolicy Dijon, depesza wysłana stamtąd do Bordeaux i zwrócenie się głównych sił pruskich przeciwko armji Bourbakiego, kazały się domyślać, że Niemcy nie zechcą wzruszać stanowisk Garibaldego i pozostawią go na nich przez czas zawieszenia działań wojennych. Dzisiejszy telegram, bardzo niejasny i niedbale zredagowany domysły te obala i podaje smutny fakt, że Garibaldi po dokonaniu dobrze obliczonych obrotów strategicznych, ujrzał się w końcu zagrożonym przez Prusaków i musiał przejść do Szwajcarji. Nieszczęście nigdy nie przychodzi samo. (Presse)

Katastrofy na teatrze wojny z piorunującą po sobie następujące szybkością, odsuwają naturalnie na drugi plan epizody wielkiego procesu rozwijającego się we **Włoszech** między państwem i kościołem. Jednak wypadki na półwyspie apenińskim zasługują bez wątpienia aby przewodniczącej w nich nici nie tracić z uwagi. Papież zachowuje jak dawniej swoją odporną postawę w obec wszystkich propozycji kompromisu czynionych ze strony władzy świeckiej. Pociesza się on dowodami współczucia nadsyłanemi ze wszystkich krajów przez ludność oddaną papiezkiej stolicy, zachowując jednak nie wiele nadziei ażeby stosunki nanowo się ukształtowały wedle jego życzenia. Tak przynajmniej wnosić należy z odpowiedzi udzielonej przez Piusa IX-go przyjmowanej niedawno w Watykanie belgijskiej deputacji, która złożyła ojcu świętemu adres wraz z protestacją przeciwko pogwałceniu kościoła i z tegoroczną składką świętopiętrza wynoszącą 200,000 fr. Papież oświadczył przy tej sposobności, że współczucie wiernych w Belgji dodaje mu siły, ale, że włoskie przysłowie dowodzi: „co innego jest mówić o śmierci, a co innego umrzeć."

Następca tronu włoskiego przybył tymczasem do Rzymu z małżonką i z dzieckiem, i zamieszkał w Kwirynalu. Namiestnictwo jenerała Lamarmora ustaje temsamem, a kierunek spraw rzymskich obejmuje natomiast minister robót publicznych p. Gadda jako komisarz królewski. Wszyscy z ciekawością zapytują czy papież zechce przyjąć książęcą parę. Co do księżniczki telegramy austrjackich dzienników odpowiadają twierdząco. Nie brakuje w Rzymie bardzo poważnych umysłów utrzymujących, że w obec konieczności istnienia obok siebie papieztwa i państwa, takt i uprzejmość synowej Wiktora Emanuela, więcej u papieża dokażą dla sprawy zbliżenia, aniżeli usiłowania dyplomatów.

Dobrze zazwyczaj poinformowany korrespondent „Independence belge" pisze: z **Konstantynopola**, że sprawa, którą niedawno dzienniki podniosły do znaczenia kwestji rumuńskiej, redukuje się po prostu do osobistego zapytania przez księcia Karola uczynionego, czy na konferencjach londyńskich sprawy rumuńskie również rozstrząsane będą. Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, Książę nie wdawał się w dalsze kroki, Porta więc nie mogła w tem wszystkiem znaleźć nic niestosownego ani drażniącego. Z listu księcia rumuńskiego, zamieszczonego w augsburskiej „Allg. Ztng." okazuje się, że książę Karol dokładnie pojmujący trudności swego położenia, dalekim jest od szukania zadowolenia w zachciankach rumuńskich namiętności stronniczych i w intrygach, których Bukareszt szczególniej jest widownią.

W **Serbji** dokonała się częściowa zmiana ministerjum. Minister sprawiedliwości Ilits został usunięty, a na jego miejsce powołano prezesa sądu apelacyjnego Welcowitsa. (Indep. belge. Nord. Allg. Ztng.)

Wiadomości Telegraficzne.

Berlin 1-go stycznia. — „Staatsanzeiger" ogłasza list cesarza do księcia następcy tronu, któremu obok dotychczasowych tytułów dodany zostaje tytuł: „Koronny książę Państwa niemieckiego" z predykatem „Cesarska Wysokość". Godność ta przechodzi na każdego przyszłego następcę. Inni książęta krwi pozostają nadal królewskiemi wysokościami.

Berlin 1-go. — Cesarz na czas zawieszenia broni, pozostaje w Wersalu, gdzie obecność jego potrzebna jest nietylko ze względu na operacje militarne w stronie południowej, ale i na spodziewane układy pokojowe.

Berlin 1 go.— Jenerał Beaufort, towarzysz wojsko-

wy Favra, podczas układów w Wersalu zachorował; zastępował go jenerał Herisson przy ostatecznym akcie w sobotę d. 28 b. m.

Berlin 1-go.—Drogi żelazne do Orleanu i do Alençon, oddane zostały pod przewóz żywności dla Paryża. Drogi północne wschodnie pozostają w ręku pruskiem.

Berlin 1 go.— Fort Vincennes wyjęty z pod kapitulacji, równie jak w r. 1814. Osadzeni są w nim przestępcy polityczni z wypadków 31 października r. z. i późniejszych.

Berlin 1-go.—Korrespondent „Timesa" Elphinstone został wtrącony do więzienia w Le Mans, w czasie zostawania tego miasta w ręku francuzkiem. Miano go sądzić jako szpiega, kiedy prusacy weszli do miasta i uwolnili więźnia.

Bruksella 1-go.— „Nord" uważa rząd Trochu, za konieczność europejską. Orleaniści nie chcą się zlać z legitymistami i odrzucają kandydatury do konstituanty. Bonapartyści przeciwnie postawią swoich kandydatów.

Berlin 1-go.— „Staatsanzeiger" ogłasza postanowienie dozwalające przesyłania do Paryża listów niezapieczętowanych według taryfy obowiązującej przed wojną. Listy zapieczętowane przyjmowanemi nie będą.

Monachium 1-go.— Deklaracja królewska podpisana przez wszystkich ministrów, nadaje moc prawną wszystkim układom zawartym ze związkiem niemieckim.

Peszt 1-go. — Minister wyznań baron Eötvös, ma podobno podać się do dymissji:

Berlin 1-go.— Giełda okazała bardzo złe usposobienie na wiadomość, że książę Karol rumuński zamierza opuścić tron, a Porta koncentruje wojska nad granicą, aby być na wszelki wypadek w pogotowiu.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 4 Lutego godz. 12 w południe.

Bordeaux 3-go lutego.— Dzienniki ogłaszają protestację przeciwko dekretowi o wyborach delegacji rządowej w Bordeaux, spowodowaną oświadczeniem paryzkiego delegata Simona, do deputacji prassy, że rząd paryzki wydał już dekret o wyborach. Artykuł kommunikowany zaznacza fatalne skutki trzymanych w ukryciu warunków zawieszenia broni. Gdy bowiem Garibaldi dokonywał na tyłach armji pruskiej poruszenia, które dozwoliłyby ją wziąć w dwa ognie; gdy francuzcy jenerałowie parlamentowali dla usunięcia nieporozumień, z powodu zawieszenia broni,—Niemcy wykonywali dalsze poruszenia tak, że Garibaldi musiał ostatecznie opuścić Dijon, a armja wschodnia zmuszoną była wkroczyć na territorjum szwajcarskie.

Z MIASTA.

Słusznie ktoś powiedział, że przyzwyczajenie drugą naturą się staje. W pewnym domu zamieszkiwał od roku przeszło młody człowiek, wracający zwykle późno do domu. To nieregularne życie, wywoływało początkowo niezadowolenie w starym legaliście stróżu,— ale powoli udzielana codziennie dziesiątka ułagodziła surowego moralistę. Ostatecznie stróż przyzwyczaił się otwierać lokatorowi bramę po północy i brać perjodyczną daninę. Przed kilku dniami zdarzyło się, że młody człowiek poszedł na maskaradę, potem na kolecję, i dopiero około 7mej rano powracał do mieszkania. Dochodząc do bramy, spotkał się oko w oko ze stróżem zamiatającym ulicę.

Stary spostrzegłszy lokatora przynoszącego mu stały dochód, przybliżył się nagle do niego?

— Cóż pan dziś tak późno?— zapytał zdejmując czapkę.

— Chyba wcześnie,—odrzekł młodzieniec.

— A ja czekałem,— ozwał się stróż konfidencjonalnie.

— Cóż z tego?

— Należy mi się dziesiątka.

— Za co?

— Nie spałem, proszę pana, całą noc, myśląc, że pan przyjdzie. Ja zrobiłem swoje, a kiedy się pan na słowie nie stawił, to już nie moja wina.

Lokator uznał słuszność pretensji i z rezygnacją zapłacił dziesiątkę.

— Wśród mniejszych cierpień rodu ludzkiego, które w przykry sposób wpływają na stan zdrowia pojedyńczych osób a nawet całych rodzin nie najmniejszem są nagniotki. Trzeba lata ulegać tym cierpieniom i probować bezskutecznie rozmaitych osób z ich rozmaitemi metodami często bolesnemi, by ocenić ulgę jaką przynosi nareszcie wyleczenie. Bawiącej w Warszawie (w Hotelu Europejskim) pani Elizie Kessler z Berlina, zawdzięczamy uwolnienie nas od długoletniej plagi odcisków i dla tego zwracamy na to uwagę osób podobnie jak my cierpiących. P. Kessler posiada zupełnie nową metodę usuwania nagniotków, powleka je tłustym płynem, w skutek czego po kilku minutach miękną one tak, że przy pomocy tępej kopystki i szczypczyków wyciąga one z korzeniem bez uczucia bólu, Pani K. wolna jest od wszelkiej szarlatanerji i samochwalstwa i zasługuje na zaufanie cierpiących.

TEATR WIELKI.

Dzis: **Faworyta** (Abonament zawieszony.)
Jutro; **Faust.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Pan Jowialski.**
Jutro: **Damy i Huzary.**
W czasie Maskarady: **Czuła struna.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia (23 stycznia) 4 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 30				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	55	91	22
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	30	88	80
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869 . . .	88	—	87	67
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	83	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	97	73	64
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	69	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	106	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $45\frac{5}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. 70.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $56\frac{17}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $170\frac{15}{15}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 30 rs. 113 k. 85
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 73 rs. 7 kop. 71
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. — rs. 92 k. 70

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 3 lutego 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	12.9	8.1	10.5

Dnia 3 największe zimno 13.4 st., najmniejsze zimno 7.7.
Barometr wzniósł się.
Wiatr panujący wschodni.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 9.4 R.; barometr spada nieznacznie wiatr południowo-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 39.
Zachód słońca o godz. 4 min. 50.
Długość dnia godz. 9 min. 11.
Wysokość wody na Wiśle po nad Warszawą stóp 6 cali 8.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę nagród i urządzenia zabaw odbyć się mających na placu Ujazdowskim w czasie świąt Wielkanocnych w. r. b. 1871.

Licytacja rozpocznie się od summy rs 237 kop. 20, wyraźnie rubli srebrem dwieście trzydzieści siedm kopiejek dwadzieścia, kosztorysem obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na rę-

ce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości Rs. 25 i na koszta ogłoszeń Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy nagród i urządzenia zabaw na placu Ujazdowskim w czasie świąt Wielkanocnych w r. 1871 odbyć się mających, za summę anszlagową wynoszącą rs. 237 kop. 20 (wypisać literami), i odstępuję od takowej NN procentów (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w kwocie Rs. 25 i na koszta ogłoszenia Rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . . . pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski.**
Naczelnik Kancelarji, **Zdzitowiecki.**
(1—3) — 606 —

OBWIESZCZENIE.

Warszawska Izba Skarbowa

podaje do powszechnej wiadomości, że mająca się odbyć w dniu 5 (17) Grudnia 1870 roku, licytacja na sprzedaż miedzi, w skutek postanowienia Izby Skarbowej z dnia 2 (14) Grudnia r. b., odłożoną została na dzień 27 Stycznia (8 Lutego 1871 roku, i że z mocy tego postanowienia, rzeczona licytacja odbędzie się w terminie powyżej oznaczonym, t. j. w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1871 roku, o godzinie 12ej w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, in plus, przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż miedzi:

1. W cegłach sztuk 413, obejmujących wagi pudów 218 fun. 11 zołot. 30.
2. W kawałkach i obrzynkach, obejmujących wagi pudów 24 fun. 36; w ogóle pudów 243 fun. 7 zołot. 30.

Wysokość summy, od której rozpocznie się licytacja, oznacza się za pud miedzi w cegłach rs. 12, a za pud takiejże miedzi w kawałkach i obrzynkach rs. 10 kop. 40.

Powyższą miedź można obejrzeć w Kassie Gubernjalnej Warszawskiej od godziny 10ej rano do godziny 2ej po południu, za zgłoszeniem się do Kassjera Gubernialnego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Warszawskiej Izbie Skarbowej.

Ubiegający się o kupno powyższe obowiązany złożyć kaucję na miedź w cegłach rs. 262, a na miedź w kawałkach i obrzynkach rs. 34 w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Deklaracje powinne być napisane w russkim języku podług formy wydrukowanej w Dzienniku Warszawskim i przedstawione Warszawskiej Izbie Skarbowej, lub przesłane pocztą w terminie licytacyjnym.

Deklaracje podane nie w terminie licytacyjnym, lub nie podług formy przepisanej, lub też z poprawkami i zawierające warunki, przeciwne warunkom licytacyjnym, a także bez dołączenia kaucji, będą uznane za nieważne.
(3—3) —3—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) lutego r. b., o godzinie 12½ z południa odbędzie się w mieście powiatowem Łowiczu, w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowej Dobroczynności Publicznej głośna in plus licytacja, na sprzedaż tak zwanych po-Bonifraterskich gruntów, do Szpitala Sgo Jana Bożego w Warszawie należących, w teritorjum miasta Łowicza położonych, obejmujących ogólnej przestrzeni morgów 6 prętów 101, czyli 3 dziesiatiny 593 sażeni, obecnie w czasowej do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1871 roku dzierżawie znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 540.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, winien jest w miejscu i czasie wyżej oznaczonym złożyć vadium w gotowiźnie w ilości rs. 54, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowej Dobroczynnej Publicznej i w kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, Zarządzający Interessami Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, Rzeczywisty Radca Stanu Szambelan
(2—3) —611— A. **Zaborowski.**

ZARZĄD

Stada Rządowego Koni

w Janowie.

Podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 15 (27) Lutego r. b. otwarte zostaną stacje Ogierów Rządowych, w następujących miejscowościach.

I. Stacja centralna w **Janowie** gub. Siedleckiej ogierów 10, w tej liczbie ogierów angielskich pełnej krwi 4; Rajfleman po Tocz-Stonie, Red-Igl po Berdkaczer i z klaczy po Malbornie, Zowel-Boj po Żurnalu i Longdaun po Rattl i klaczy po Flatkaczer, półkrwi 2, czystej krwi arabskiej 1: Beduin ze stada Króla Wirtembergskiego, rassy kazabachskiej 1 i 2 robocze.

II. W gub. i pow. Warszawskim we wsi **Willanowie,** ogierów: angielskich 4, arabskich 2: Dżelabi ze stada Wirtembergskiego i Hassan ze stada w Trakehnen, razem 6.

III. W gub. Płockiej pow. Rypińskim we wsi **Zbójnię** ogierów angielskich 2, arabskich 4, rysacki 1 i roboczy 1, razem 8.

IV. W tejże gub. w m. pow. **Płońsku** ogierów: arabskich 4, w tej liczbie czystej krwi Bagdadi ze stada księcia Romana Sanguszki, angielskich 3 i roboczych 1, razem 8,

V. W tejże gub. w pow. Mławskim we wsi **Zielonej,** ogierów arabskich 4.

VI. W mieście gub. **Radomiu** ogierów: arabskich 3, angielskich 4 i pociągowy 1, razem 8.

VII. W mieście gub. **Lublinie** ogierów angielskich 4, arabski 1, rysacki 1, pociągowych 2, razem 8.

VIII. W gub. Petrokowskiej, pow. Rawskim we wsi **Cielądz** ogierów: arabskich 3, w tej liczbie czystej krwi Iskander-Pasza, obdarzony medalem złotym na wystawie w Paryżu w roku 1867, pełnej krwi angielskiej 1 Renel, rysackich 2, razem 6.

IX. W tejże gub. w m. pow. **Łodzi** ogierów angielskich 3, arabski 1: rysak 1 i roboczy 1, razem 6.

X. W gub. Kieleckiej pow. Andrejowskim, we wsi **Rakoszynie** ogierów angielskich 4, w tej liczbie pełnej krwi Wotur wnuk znakomitego Lanerkosta.

XI. W gub. Łomżyńskiej pow. Ostrowskim w osadzie **Czyżow** ogierów: arabskich 3, angielski 1, rysak 1 i roboczy 1, razem 6.

W gub. Suwalskiej pow. Kalwaryjskim w osadzie **Ludwinow** ogierów arabskich 5 i rysak 1, razem 6.

W osadzie Janów, dnia 12 (24) Stycznia 1871 r.

Kierujący Zakładem, Jenerał-Major Książę **Meszczerski.**
Starszy Referent **Rościszewski.**
(2—3) — 587 —



W dniu 2 (14) Lutego 1871 roku, sprzedaną będzie w Wydziale 1-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie, o godzinie 10ej z rana, przez publiczną licytację, w drodze subhastacji

Nieruchomość

pod Nrem 224 przy ulicy Mostowej w Warszawie położona, składająca się z Domu frontowego o dwóch piętrach i dwóch Oficyn, jednej dwu-piętrowej, a drugiej parterowej. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 3,255 Kop. 41, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Wadjum potrzebne do licytacji Rs. 1,500. Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału, w Warszawie pod Nrem 549 urzędującego, i u podpisanego sprzedaż popierającego Patrona.
(1—1) —696— **Leon Krysiński.**



PARA KLACZY karecianych, rasowych, dobrej miary, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Świątecznego," na Tłomackiem, w b. Hotelu Wileńskim. (1—2) —703—

Skład Płótna z fabryki Żyrardowskiej, oraz Materji wełnianych zagranicznych
J. KACZYŃSKIEGO & COMP.,
przy ulicy Senatorskiej pod Nr 473B, nowy 25, w domu W. Brunwejn w dawniej Petyskusa.

Otrzymał Tarlatany kolorowe i białe, Półbatysty kolorowe i białe, Batysty szkockie białe, Muśliny szwajcarskie i angielskie, Sultany, Alpacci, Kaszemiry białe i kolorowe, Firanki pasowane i na łokcie w różnych gatunkach, Pończochy białe tuzin od rs. 2 kop. 25 do rs. 13 kop. 50, Pończochy dziecinne wełnianne i bawełniane. (6—9) — 49 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Win i Towarów Kolonialnych **Alberta Glaeser,** przy ulicy Freta, Nr 280 (nowy 1), naprzeciw Kościoła Ś-go Jacka. (1—3) -676—

OSOBA w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, pragnie przyjąć obowiązek dozorowania dzieci, do towarzystwa lub zarządu domu. Tamże jest **POKÓJ** do wynajęcia każdego czasu, suchy i ciepły, na dole, przy jednej osobie przyzwoitej. Może być dla emerytki lub emeryta. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Numer domu 10, mieszkania Nr 16. (1—3) —484—

WSPÓŁPRACOWNIK

Potrzebny jest zaraz do Kantoru Kommisowego na warunkach korzystnych, z gwarancją w gotowiźnie rs. 250. Wiadomość przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 33 nowy, w Kantorze. **Wojciechówski,** kupiec II gildji. (1—3) — 683 —

NOWA PIEKARNIA
A. Łapińskiego i S-ki
przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej, Nr 74.



W domu Pani Dembskiej, przy ulicy Chłodnej, w drugim od rogu ulicy Żelaznej Nr 926, otwartym został od 1-go b. m. Sklep Filjalny Piekarni Nowej. Odtąd więc dwa razy dziennie dostarczane tam będzie wszelkiego rodzaju **pieczywo** zwykłe i **ciasta** do kawy i herbaty używane, a do końca karnawału i **faworki.**

Filje Piekarni Nowej są:

1. Przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. **Gundelacha,** Nr 72.
2. Przy ulicy **Rymarskiej,** w domu P. **Kinderfreunda,** Nr 14.
3. Przy ulicy **Grzybowskiej** w domu Pana **Przygockiego** Nr 24.
4. Przy ulicy **Długiej** w domu P. **Bockhana,** Nr 14.
5. Przy ulicy **Nowolipki,** w domu Pana **Lipiec,** Nr 2376b.

(1—3) — 693 —



W Gubernji Warszawskiej, cztery wiorsty od Kałuszyna, a wiorstę od drogi bitej, jest do sprzedania z wolnej ręki **MŁYN wodny** zwany Stawik, o dwóch gankach czyli kamieniach z mieszkaniem i zabudowaniami dość obszernemi posiadający gruntu ornego dzies. 1½ (mórg trzy), oraz rybny staw, łąka i lasek zajmujące drugie dzies. 1½ (mórg 3), za cenę rs. 3000; przynoszącego dochodu rocznie rs. 300. Wiadomość na gruncie. (1—3) — 692 —

Jest do sprzedania na warunkach dogodnych

Folwark Ortel królewski

w guberni Siedleckiej, oddalony o jedną milę od stacji kolei żelaznej Chotyłów. Wiadomość na miejscu lub też w Warszawie u Jenerała Mollera, przy ulicy Jerozolimskiej w domu Krena Nr 1582. (1—2) — 691 —

RURKI GUMOWE,

do rozprowadzania gazu, poleca skład wyrobów technicznych **Kraft i Kuksz,** w Warszawie przy ulicy Miodowej, pod Nrem 490/1 (11—0) —10200—

Mam honor zawiadomić i zarazem polecić się Szanownej Publiczności, że od Nowego bieżącego roku, otworzyłem w Alei Jerozolimskiej Nr 19 nowy, (obok piekarni Granzowa)

Skład wapna i węgli kamiennych

które bezpośrednio sprowadzam.

Wszelkie zamówienia bezzwłocznie i z akuratnością spełniam. Sprzedaż hurtowna i cząstkowa. Ceny zastosowywam do cen kopalnianych,

(3—6) — 446 — **Lubecki,**

Do Składu Drożdży,
i Statków kuchennych i gospodarskich, z etalu zwanego Besmsemerstahl,
L. SCHÖNFELD,

na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 60 nowym, gdzie nowa Wystawa Sztuk Pięknych, nadchodzą ciągle świeże transporta; z czem skład poleca się względom Szanownej Publiczności. (5—12) —91—



Skład Maszyn do szycia
pod firmą
Smoleński i Spółka,

naprzeciw Kopernika, podaje do wiadomości, iż z dniem 1 Stycznia r. b. zniżył cenę Maszyn „**Pollack Schmidt et Comp.,**" z dobroci swej znanych: całe Szkatułki na Rs. 75; pół Szkatułki na Rs. 70, a gładkie na Rs. 65. (3—3) —440—



Ktoby miał do zbycia

KARETĘ,

zimową na saniach, raczy dać znać do domu Nr 26, przy ulicy Chmielnej, mieszkania Nr 1, na dole. (3—3) —614—

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

D'ACHATS RAREMENT AVANTAGEUX

en Soieries noires et couleurs

Qualités garanties
m'engagent à les offrir au détail
à des prix

extraordinairement bon-marche

NOIR:

Faille	largeur 66 ctms l'arch. russe	1 r. 50 c.
Drap de France	" "	1 " 75 "
Drsp Velours	" "	2 " 25 "
Drap Sublime	" "	3

COULEURS:

Gros de Suez	larg. 52 ct. l'ar, rus.	1 r. 25 c.
Faille	" 66 "	1 " 50 "
Drap Royal	" "	2 " 50 "
Drap Sublime	" "	3 "

La maison expédie franco des échantillons

Mesure russe — Siegbert Meyer — **Puix en valeur Russe**

FOURNISSEUR B-vté de S. M. la REINE de PRUSSE,
Berlin. Unter den Linden 47,
(3—14) — 493 —

SUKNIE BALOWE,

W przeciągu 24 godzin, odrabiają się podług nawyższych wymagań gustu i elegancji, w pracowni Sukien Damskich, ulica Długa Nr 32, pierwsze piętro, **A. Gałecka.**
(1—3) — 694 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych.

Kanapa, 12 Krzeseł, 2 Fotele i Stół przed Kanapę, wszystko w dobrym stanie, oraz Szafa i łóżeczko dziecinne jesionowe. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 586*b*, gdzie Eldorado Nr 8 mieszkania. Stróż wskaże. (1—3) — 695 —

TRAN
oczyszczony
Karpińskiego Aptekarza.

Sposobem wynalezionym i podanym przezemnie przed dziesięciu laty, uznany ze swej dobroci,
ze świeżej wątroby Stokfisza, czystego rybiego smaku.
Sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Aptece mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. (4—10) — 426 —

Ekstraktu słodowego,

wyrobu Aptekarza Szmidta, dostać można
W Aptece W-go Bichlera, Nowy-Świat.
" " Sadkowskiego, Bielańska.
" " Ściborowskiego, Nowe-Miasto.
W Składzie Materjałów W-go Gradomskiego, Długa.
" " " Mrozowskiego, Podwale.
W Handlach W-go Bocquet'a, Plac Teatralny.
" " Ciszewskiego, Senatorska.
" " Rudnickiego, Krak.-Przedmieście.
(12—12) — 10,316 —

TEGOROCZNY

PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

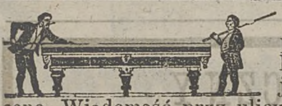
przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.
NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.
(26—0) —8668

Wszelkie Nasiona,
oraz
Mieszanki Pastewne,
produkcji
PP. Sławiński i Syn, wKleczy Górnej,
poleca **Skład Nasion Smoleński et Comp.,** Nowy-Świat, Nr 67, wprost Kopernika.
Kupujemy za gotówkę **Koniczynę** i inne **Nasiona**, tak w mniejszych jak w większych partjach. (3—6) —441—



Pozostawiony jest do sprzedania w **Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych** L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599AB, Fortepjan mahoniowy, bardzo mało używany, z dobrej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, w jak najlepszym stanie, za rub. sreb. 185. Oraz Fortepjan orzechowy, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, nowego fasonu i konstrukcji, mocno zbudowany, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Oraz Pianino palisandrowe, prawie nowe, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i śpiewnym, za rsr. 200. Pakowanie Fortepjanów i Pianin uskutecznia się na miejscu, za bardzo przystępną cenę; oraz jest do sprzedania **Fortepjan** mahoniowy o $6^1/_2$ oktawy, z fabryki Buchholca, z Szprejcami, w bardzo dobrym stanie, za Rs. 85. (3—3) —610—


FORTEPJAN Mahoniowy o7miu oktawach, fasonu nowego, z dobrym tonem, jest do sprzedania. Ulica Chłodna, Nr 921, nowy 37, mieszkania Nr 34. Tamże jest jeden **Pokój** do najęcia każdego czasu. Można zastać rano do 9ej, a po południu od 3ej do 5ej. (1—1) —688—


BILLARD mało używany-prawie nowy, ze wszystkiemi re' kwizytami do niego należącemi, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Granicznej, Nr 1077A. Stóż miejscowy wskaże. (1—3) - 690 —

Skład na Drzewo i Węgle,
w środku miasta, prowadzony przez lat kilka, z powodu interesów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do odstąpienia zaraz z wszelkiemi Utensyljami należącemi do niego, jakoto: Wozy, Konie, Miary, Skrzynia do węgli, i tym podobne Rzeczy; oraz Bryczka na resorach i Sieczkarnia.— Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437, nowy 59, wprost Statuy Matki Boskiej, na pierwszem piętrze. (1—3) —678—

Do Fabryki
MEBLI GIĘTYCH
A. MACHONBAUM I S-ki,
przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1608A, potrzebni są robotnicy, a w szczególności:
1. **Mążczyzni i Kobiety** wszelkiego wieku.
2. **Chłopcy**, począwszy od lat 12 wieku.
3. **Dziewczęta**, począwszy od lat 10.

Wiadomość bliższą o warunkach powziąść można na miejscu w Fabryce. (5—6) - 417 —

Są do sprzedania
Magle Wiedeńskie,
w jak najlepszym stanie, wraz z miejscem. Wiadomość w tychże Maglach, w domu W. Nowakowskiego, Nr 7 (nowy), Plac Śgo Aleksandra. (1—1) —708—

LEŚNICZY w wieku 35 lat, wykwalifikowany pod względem teorytecznym, jako też praktycznym, znający dokładnie wszelkie czynności tyczące się urządzenia, oszacowania lasów oraz wyrobu wszelkiego drzewa użytkowego, eksportowego, zaopatrzony w dobre i z długoletniej praktyki świadectwa, poszukuje miejsca Nadleśnego. Bliższa wiadomość w domu handlowym pod firmą J. Lilienstern, przy ulicy Dzikiej, pod Nr 20-tym nowym, na pierwszem piętrze. (7—8) —229—

Jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów,
w każdym czasie, przy ulicy Trębackiej pod Nr 631, Nr 12 nowy. (1—3) - 689 —

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1 Kwietnia r. b. w ALEI UJAZDOWSKIEJ, obok DOLINY SZWAJCARSKIEJ pod Nr 1713B, nowy Nr 11,
Lokal parterowy frontowy,
nowo mający być wytapetowany, składający się z salonu obszernego, pięciu Pokoi, Przedpokoju, oraz w suterynie pralnia, Kuchni i Pokoju dla służby i wszelkiemi wygodami za rs. 800 rocznie.
Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci **Lesser**, przy ulicy Rymarskiej. (1—3) — 710 —

SKLEP
Wiktuałów jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, z Mieszkaniem, Utensyljami, Kantorem Pism, Dystrybucją, Materjałami piśmiennemi i t. p. Ulica Żórawia, Nr 25, od Marszałkowskiej strona prawa, od bramy drugi Sklep. Sklep ten oddawna egzystuje. (1—3) —700—

Dwa Salony z Balkonami,
4 Pokoje, 2 Przedpokoje, Kuchnia, na 1-szem piętrze, Wozownia i Stajnia, są do najęcia od Wielkiej-Nocy, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość tamże przy ulicy Królewskiej, Nr 1066, dom Wężyka. Stróż wskaże. (1—3) —686—

Dwa Pokoje kawalerskie,
za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52. (1—0) — 714 —


Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (8—0) — 523 —


Nagrody rs. 2.
Suczka mała, z rassy pinczerów, nóżki białe, zaginęła. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie jej pod Nr 739 do stróża. (1—1) — 711 —


WYŻEŁ, kasztanowaty, z białym podpierśnikiem, od dni kilku zaginął, kto go odprowadzi, lub da znać do sklepu Aleksandra **Fejsta**, przy ulicy Senatorskiej Nr 467b, wpros kościoła Śgo Antoniego, otrzyma nagrody **rsr. 3.** (3—3) —631—

-- *Sprostowanie.* W ogłoszeniach ze Składu Nasion Braci Bardet zamieszczonych w Nrach 24, 25 i 26-tym Dodatku do Kurjera Warszawskiego, w wierszu 12 od góry, gdzie wydrukowano: „ teraz funt za 50 kop.“ winno być: „*teraz łut za 50 kop.*“

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.